



Bruksela, dnia 22 lipca 2014 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 70/2014

Sprawozdanie z debaty nt. sytuacji na Ukrainie oraz nt. rezolucji ws. Ukrainy przyjętej podczas sesji Parlamentu Europejskiego

Strasburg, 16 lipca 2014 r.

1. Debata na temat sytuacji na Ukrainie

Na początku debaty w Parlamencie Europejskim nt. sytuacji na Ukrainie głos zabrał **Štefan Füle**, komisarz występujący w imieniu wiceprzewodniczącej Komisji / Wysokiej Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa. Komisarz powiedział, że we wschodniej Ukrainie mamy do czynienia z sytuacją kryzysową. Każdego dnia otrzymujemy alarmujące informacje na temat ofiar. Działalność nielegalnych zbrojnych grup separatystycznych jest źródłem wielkiego niepokoju. Bojownicy nadal zajmują budynki i posterunki graniczne, przetrzymują dziesiątki zakładników i zagrażają integralności terytorialnej i niepodległości Ukrainy, jak i bezpieczeństwu jej obywateli. Niewinni cywile, w tym kobiety i dzieci, stają się ofiarami. Musimy zrobić wszystko, aby ich chronić i wspierać. Wzrost liczby osób przesiedlonych jest również problemem. W tym kontekście komisarz podkreślił znaczenie wspierania działań organizacji humanitarnych. Istotne jest, aby zapewnić ochronę i pomoc w nagłych wypadkach wszystkim ukraińskim obywatelom, którzy są w potrzebie.

Kolejną kwestią, którą poruszył komisarz, były liczne przypadki braku poszanowania praw człowieka - nie tylko we wschodniej Ukrainie, ale także na Krymie, który pozostaje nielegalnie zaanektowany przez Rosję. Na Krymie dochodzi do najbardziej dramatycznych i niekorzystnych zmian w sytuacji mniejszości oraz w związku z łamaniem praw człowieka. W tym miesiącu odmówiono wjazdu na Krym liderowi zgromadzenia Krymskich Tatarów. Jest to jawne naruszenie prawa międzynarodowego oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Podkreślił, że UE nie zapomniła o Krymie; zawsze pozostanie w centrum europejskiej polityki, dopóki nie zostanie przywrócone prawo międzynarodowe.

Odnosząc się do działań zbrojnych, komisarz poinformował, że ukraińska kampania wojskowa we wschodniej Ukrainie nadal trwa. Podkreślił, że każdy kraj ma prawo i jest zobowiązany do pilnowania przestrzegania prawa i porządku na swoim terytorium i obrony swojej suwerenności i integralności terytorialnej. W tych niezwykle trudnych warunkach, UE zachęca władze Ukrainy do zrównoważonego podejścia, mimo, że nie chodzi o walkę z ruchem ludowym w części wschodniej Ukrainy, ale z wysoko wykształconymi i wyposażonymi siłami paramilitarnymi, które nie mają żadnego szacunku dla potrzeb miejscowej ludności. To powód, dla którego UE musi umieścić ochronę i dobrobyt miejscowych cywilów w centrum europejskiej polityki. Przypomniawszy, że ukraińskie władze są gotowe do dyskusji o decentralizacji i innych zmianach demokratycznych.

Następnie podkreślił, że dyplomatyczne wysiłki na rzecz pokoju na wschodzie Ukrainy należy kontynuować. Istnieje pilna potrzeba, by wszystkie strony zgodziły się na rzeczywiste i trwałe zawieszenie broni w celu stworzenia warunków niezbędnych do realizacji planu pokojowego prezydenta Poroszenko. Prezydent Putin generalnie poparł plan pokojowy; Rada Federacji odwołała zezwolenie na użycie siły militarnej na Ukrainie. Jednak Rosja nie wstrzymała przepływu broni, sprzętu i bojowników przez granicę ani nie wywarła żadnego wpływu na grupy nielegalnych bojowników we wschodniej Ukrainie, w celu powstrzymania przemocy i zachęcenia ich do złożenia broni. Rosja musi podjąć konkretne kroki w tym kierunku. KE z zadowoleniem przyjęła wysiłki dyplomatyczne zainicjowane w Normandii 6 czerwca przez Ukrainę, Rosję, Francję i Niemcy i wyraziła nadzieję, że proces ten - jak również wspólna deklaracja berlińska z dnia 2 lipca - przyczyni się do de-eskalacji i pokojowego rozwiązania kryzysu.

Dyplomatyczne wysiłki będą jednak skuteczne tylko wtedy, gdy wszyscy gracze pokażą rzeczywiste zaangażowanie w ten proces. Unia Europejska z zadowoleniem przyjmuje trójstronne wysiłki Ukrainy, Rosji i OBWE, które mogłyby prowadzić do de-eskalacji i pokojowego rozwiązania, w tym do porozumienia w sprawie zawieszenia broni oraz do uwolnienia wszystkich zakładników, zagwarantowania bezpieczeństwa granic i skutecznego monitorowania przejść granicznych przez OBWE. Niestety, do tego jeszcze daleko. Jutro w Brukseli szefowie państw i rządów ponownie ocenią sytuację w terenie, porównując ją z warunkami przedstawionymi podczas ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej i jeśli będzie to konieczne, podejmą niezbędne decyzje.

Jednocześnie Unia Europejska wspiera Ukrainę, jak i gdzie może. W marcu Komisja Europejska zaproponowała pakiet wsparcia w wysokości ponad 11 mld EUR, rozłożony na kolejnych kilka lat. Komisja postanowiła również utworzyć grupę wsparcia w celu

zapewnienia, że władze ukraińskie otrzymują wszelką pomoc, której potrzebują do przeprowadzenia reform.

Unia Europejska aktywnie wspiera specjalną misję obserwacyjną OBWE i jest gotowa do dalszego wsparcia w monitorowaniu procesu zawieszenia broni i granic. Pod koniec tego miesiąca UE planuje także uruchomienie misji wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, aby pomóc Ukrainie w ważnych obszarach reformy sektora bezpieczeństwa cywilnego, policji i praworządności.

26 czerwca 2014 r. to był historyczny dzień dla Ukrainy i dla Unii Europejskiej. Po latach negocjacji i ciężkiej pracy, pozostałe postanowienia umowy stowarzyszeniowej - uwzględniając utworzenie głębokiej i kompleksowej strefy wolnego handlu - zostały podpisane. To osiągnięcie jest wyraźnym symbolem aspiracji narodu ukraińskiego, aby zbliżyć się do Unii Europejskiej i zaangażowania Unii Europejskiej wobec Ukrainy. Umowa pozwoli na reformy i pobudzenie wzrostu gospodarczego, umożliwiając dostęp Ukrainy do największego rynku na świecie. Czekamy na jej szybką ratyfikację, a następnie tymczasowe stosowanie, tak aby obywatele i przedsiębiorstwa ukraińskie mogli skorzystać jak najszybciej z nowych możliwości, które otwiera umowa.

Komisarz podkreślił, że umowa stowarzyszeniowa nie ma na celu zastąpienia relacji Ukrainy z jakimkolwiek sąsiadem; Ukraina może zawrzeć umowy o wolnym handlu z Rosją i Unią Europejską w tym samym czasie. Unia Europejska prowadzi rozmowy z Rosją w celu rozwiania ewentualnych nieporozumień w tym zakresie. W ostatni piątek odbyły się rozmowy trójstronne komisarza De Guchta z Ukrainą i Rosją na szczeblu ministerialnym w sprawie wpływu realizacji umowy stowarzyszeniowej na gospodarkę rosyjską. Osiągnięto porozumienie, aby uruchomić mechanizm konsultacji, ze szczególnym uwzględnieniem przepisów i standardowych procedur wynikających z realizacji niniejszej umowy. Celem jest zmniejszenie niepotrzebnych napięć poprzez wyjaśnianie nieporozumień i szukanie możliwych rozwiązań wszelkich pozostałych zagadnień. Eksperti przedstawią wstępne sprawozdanie nie później niż do 1 września 2014 r. a kolejne spotkanie ministrów odbędzie się w tym miesiącu. Rosyjskie groźby podejmowania jednostronnych 'zapobiegawczych środków ochronnych' są niedopuszczalne i prawnie nieuzasadnione. Wyraził nadzieję, że Rosja będzie powstrzymała się od wprowadzania wszelkich takich środków ograniczających.

Na koniec komisarz podkreślił, że umowa stowarzyszeniowa nie stanowi ostatecznego celu współpracy Unia Europejska-Ukraina. Wręcz przeciwnie, daje nowe możliwości i jest to

ważny krok w zaangażowaniu Unii Europejskiej na rzecz wspierania Ukrainy na drodze do przekształcenia tego kraju w stabilną i dobrze prosperującą demokrację europejską.

Jacek Saryusz-Wolski (Polska) występując w imieniu grupy EPP, podkreślił, że należy dać Ukrainie szansę. „Sytuacja na Ukrainie nasila się i to z powodu Rosji – jej inwazji, rosnącej obecności militarnej i zwiększonej ilości sprzętu wojskowego. Inaczej aniżeli wskazywałyby na to sygnały płynące z Rosji, Rosja nie zrezygnowała ze swojego scenariusza wywołania tam (we wschodniej Ukrainie) „zamrożonego konfliktu” w celu zablokowania Ukrainie drogi do nowoczesności i do Europy. Jesteśmy winni Ukrainie – naszemu stowarzyszonemu partnerowi – naszą pomoc, pełne polityczne i gospodarcze wsparcie. Wsparcie dla planu pokojowego Prezydenta Poroszenki, również dla prawa Ukrainy do samoobrony – w oparciu o art.51 Karty Narodów Zjednoczonych, by odzyskała kontrolę nad swoim terytorium i jego granicami. Nasze mediacje nie wystarczą. Stoimy po stronie suwerenności Ukrainy i jej integralności terytorialnej. Unia Europejska ma szczególną odpowiedzialność by bronić naszych wartości, demokracji, pokoju i sprzeciwić się rosyjskiej polityce kwestionowania granic za pomocą siły. Potrzebujemy konsekwentnego działania wobec Rosji. Jeśli Rosja nie wycofa się ani nie wypełni warunków, które są na stole, decyzja Rady by wprowadzić sankcje trzeciego stopnia powinna być uruchomiona i dotyczyć sektora obronności, bankowego oraz energetycznego. Jako znak naszego wsparcia i solidarności z Ukrainą, Parlament Europejski powinien szybko przeprowadzić proces ratyfikacji umowy stowarzyszeniowej. Dajmy Ukrainie szansę.”

Knut Fleckenstein (Niemcy), występując w imieniu grupy S & D powiedział, że ma nadzieję, iż rosyjski rząd ostatecznie przekona UE czynami a nie tylko ambiwalentnymi słowami. Rosja ponosi wyraźną odpowiedzialność za to, że sytuacja we wschodnich regionach Ukrainy uległa takiej eskalacji. „Dlatego oczekujemy, że Rosja uniemożliwi przepływy broni i najemników na długości całej granicy z Ukrainą. Spodziewamy się, że Rosja wpłynie na zbrojne grupy separatystyczne i wezwie do zaprzestania nielegalnych działań i do przyjęcia planu pokojowego proponowanego przez ukraińskiego prezydenta”.

Podkreślił, że wspierają rząd ukraiński w jego wysiłkach na rzecz zapewnienia pokoju, bezpieczeństwa i stabilności w kraju i odniósł się w tym kontekście do konieczności zapewnienia proporcjonalności środków. Za szczególnie ważne uznał wspieranie rządu ukraińskiego w ich wysiłkach zmierzających do zorganizowania dialogu ogólnonarodowego, który weźmie pod uwagę interesy swoich obywateli we wszystkich częściach kraju.

Dodał następnie, że z zadowoleniem przyjmują działania poszczególnych ministrów spraw zagranicznych. Zaapelował do Wysokiej Przedstawiciel lub jej następcy o aktywny udział w międzynarodowych wysiłkach na rzecz znalezienia trwałego rozwiązania kryzysu na Ukrainie. W jego opinii Unia Europejska musi aktywnie kształtować tę politykę i nie pozostawiać jej w rękach krajowych ministrów spraw zagranicznych.

Na koniec stwierdził, że rezolucja, którą PE ma zamiar przyjąć, stanowi dobrą podstawę do tego, by pokazać, czego PE się domaga. Jednak zaznaczył, że należy to zrobić w taki sposób, który nie prowadzi do nowych podziałów, ale pomoże je zniwelować.

Anna Fotyga (Polska), występując w imieniu grupy ECR, powiedziała: „Unia Europejska jest globalnym graczem na arenie międzynarodowej. Jest niezwykle ważne, żebyśmy bardzo precyzyjnie zdiagnozowali proces, z którym mamy właśnie do czynienia. Ta precyzyjna diagnoza jest szczególnie potrzebna państwom i narodom mojego regionu – Europy Środkowej i Wschodniej, w tym mojego kraju – Polski. Jesteśmy z Ukrainą, z narodem ukraińskim, w jego walce o suwerenną państwowość, o integralność terytorialną kraju. I od wielu już lat przestrzegamy, przestrzegaliśmy, że proces, który toczy się w Federacji Rosyjskiej, od czasu objęcia prezydentury przez Władimira Putina po raz pierwszy to jest odnawianie polityki neoimperialnej, to jest odzyskiwanie wpływów w sferze posowieckiej. Model jest bardzo prosty – zaczyna się od destabilizacji, potem następuje zainstalowanie przychylnych władz, potem ewentualnie czystki etniczne, przychylne umowy, takie które pozwalają na obecność baz i sił militarnych bądź paramilitarnych. Tak się stało na Krymie w przypadku aneksji, kiedy to po raz kolejny w powojennej historii świata zdecydowano się na jednostronne zakwestionowanie stabilności granic suwerennego państwa, pomimo gwarancji, które dawały ważne demokracje światowe. Przychylnie odnoszę się do działań, które podejmuje Unia Europejska, sądzę, że istotna jest misja cywilna, ale jest to dalece niewystarczające. Powinniśmy pójść dalej – w sankcjach i w wyraźnych sygnałach dyplomatycznych”.

Johannes Cornelis van Baalen (Holandia), występując w imieniu grupy ALDE, powiedział, że należy pogratulować narodowi ukraińskiemu zorganizowania niezależnych, wolnych i uczciwych wyborów prezydenckich, które przyniosły jednoznaczne wyniki. Rosjanie wielokrotnie mówili o "faszystach z Majdanu" i "faszystach z rządu tymczasowego", ale to nie oni wygrali. Ekstremiści zdobyli niewiele głosów. Osiągnięto bardzo dobry wynik wyborczy, zważywszy również na fakt, że Krym był pod zaborem rosyjskim oraz rosyjską interwencją we wschodniej części Ukrainy.

Po drugie, prezydent Poroszenko przedstawił swój 15-punktowy plan i UE powinna wspierać go w jego realizacji, bo chce rozmawiać ze wszystkimi grupami społeczeństwa ukraińskiego. Chce mówić o decentralizacji w ramach jednej Ukrainy - Ukrainy, którą wszyscy uznajemy, włącznie z Krymem oraz oczywiście wschodem Ukrainy - i prezydent Putin powinien teraz zrobić to, o czym czasami mówi - o pojednaniu, mimo, że jego działania temu przeczą. Jeśli naprawdę chce pokoju, prezydent Putin musi zaprzestać wszelkiej pomocy dla separatystów. Powinien patrolować granice swojego kraju i powinien podpisać sprawiedliwe porozumienie z Ukrainą w sprawie ropy naftowej i gazu. Powinien też zaakceptować prawo międzynarodowe, a to oznacza przyznanie, że Krym nie jest częścią Rosji.

UE z kolei powinna domagać się działań po stronie rosyjskiej a nie tylko ciągle prowadzić rozmowy. Jeśli działania są niezadowolające, należy nałożyć kolejne sankcje, bo jest to jedyny sposób, aby utrzymać Rosję po właściwej stronie granicy rosyjsko-ukraińskiej.

Jiří Maštálka (Czechy) występując w imieniu grupy GUE / NGL podkreślił, że poważne negocjacje powinny rozpocząć się o wiele wcześniej, przed zawarciem umowy stowarzyszeniowej, czyli do listopada 2013 roku. Uznał, że umowa stowarzyszeniowa jest jednym z podstawowych czynników, które przyczyniły się do otwartego konfliktu zbrojnego i wojny domowej. Duża wina leży po stronie komisarzy i Parlamentu Europejskiego, którzy wówczas interweniowali. Należy monitorować sytuację a także wysłać obserwatorów, by obiektywnie ocenili sytuację. Obecnie znajdujemy się w obliczu wojny na kontynencie europejskim i to w czasie, kiedy świętujemy 100 lat od początku pierwszej wojny światowej.

Jednocześnie na Ukrainie mamy do czynienia z katastrofą humanitarną. Nieszczęśliwa polityka Partnerstwa Wschodniego sprawiła, że pół miliona obywateli Ukrainy szuka bezpiecznego schronienia w Federacji Rosyjskiej. Byłoby dobrze, aby również zapytać tych ludzi, jakiej chcą Ukrainy. Był zdania, że Unia Europejska powinna utworzyć komisję, której zadaniem będzie zbadanie popełnionych zbrodni, takich jak strzelanie snajperów w Kijowie, morderstwa w Odessie i nadmierne użycie siły w południowo-wschodniej Ukrainie. W jego opinii konieczne jest, by Parlament Europejski wezwał władze państwowe Ukrainy do reformy konstytucji, która uszanuje historyczną specyfikę każdego regionu. Parlament Europejski musi zapobiec czystkom etnicznym na Ukrainie, których można się spodziewać.

Wyraził fundamentalną niezgodę w związku z planowanym zakazem funkcjonowania partii parlamentarnych, takich jak Komunistyczna Partia Ukrainy. Uważał ten krok za przejaw niebezpiecznej tendencji do faszyzacji polityki.

Sandra Kalniete (EPP, Łotwa) powiedziała, że stwierdzenie posła, iż europejska umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą jest przyczyną wojny i wszelkiej działalności wojskowej i zakłóceń życia obywatelskiego na Ukrainie, przypomina jej bardzo uwagi usłyszane od mężczyzn, że kiedy kobieta zostaje zgwałcona, sama się o to prosiła. Poprosiła posła o odpowiedź.

Poseł **Maštálka** powiedział, że to wina tłumaczenia i że w jego opinii była to jedna z przyczyn.

Marju Lauristin (S&D) chciał wiedzieć, czy mamy jeszcze czas, aby mówić o bardziej pilnych działaniach, ponieważ docierają do nas wiadomości o zbliżającym się kryzysie humanitarnym w Doniecku. Przywódcy separatystów powiedzieli, że nastąpi ewakuacja 100.000 osób z Doniecka. Ma tam miejsce kryzys humanitarny i prowokacja, która może być pretekstem do inwazji rosyjskiej. Zaznaczył, że to nie czas, aby rozmawiać o tym, co zrobiliśmy źle wcześniej, ale czas, aby rozmawiać o tym, co możemy zrobić, aby pomóc Ukrainie pilnie ustabilizować sytuację i zatrzymać prowokacje ze strony rosyjskiej.

Rebecca Harms (Zieloni / ALE, Niemcy) podkreśliła, że umowa stowarzyszeniowa, która została podpisana z Ukrainą, nigdy nie była skierowana przeciwko Rosji. To nie przejaw agresji wobec Rosji, ale umowa, którą UE chciała podpisać w celu zapewnienia rozwoju demokratycznego i gospodarczego na Ukrainie. Wyraziła swoje zadowolenie, że umowy stowarzyszeniowe zostały podpisane również z Mołdawią, Gruzją i z Ukrainą.

W świetle zeszłotygodniowego spotkania między Ukrainą, Rosją i UE w Brukseli podkreśliła, że można rozmawiać o handlu, ale jeśli chodzi o prawo weta dla Rosji, Unia Europejska nie może pozwolić na to, ponieważ pogrzebiemy ideę pogłębiania demokracji. Powiedziała, że jest z tygodnia na tydzień coraz bardziej zszokowana, jaki sukces osiąga rosyjska strategia podkopywania procesu demokratycznego na Ukrainie. Wyraziła swoje oburzenie z powodu coraz bardziej aktywnego wsparcia Rosji dla samozwańczych separatystów we wschodniej Ukrainie, którzy są przestępcami. To jest nie do zaakceptowania i niezgodne z normalnymi stosunkami z Rosją. Z tego względu konieczna jest zmiana relacji UE z Rosją, ponieważ Rosja zmieniła swoje relacje z UE i z Ukrainą.

Eurodeputowana Harms domagała się rozmowy o sankcjach. Jeśli sankcje zaczną działać, wówczas nastąpi ucieczka kapitału i osłabienie rubla. Na początku, kiedy wprowadzono sankcje, to parlament rosyjski wprowadził prawo zezwalające na „obronę wszystkich Rosjan poza Rosją, w razie potrzeby”. Potem to prawo zostało wycofane, pod naciskiem

gospodarczym. Jednak Unia Europejska zaczęła mówić niespójnie o sankcjach. Są duże różnice między poszczególnymi państwami członkowskimi. Uznała to za niedopuszczalne, aby w dalszym ciągu UE eksportowała broń do Rosji a rosyjscy żołnierze byli szkoleni we Francji.

Za absolutnie nie do zaakceptowania uznała to, że Austria, Węgry i aktualna włoska prezydencja popierają budowę gazociągu South Stream, ponieważ nie jest to projekt gwarantujący bezpieczeństwo dostaw energii, a projekt strategicznie skierowany przeciwko Ukrainie!

Richard Sulík (ALDE, Słowacja) zwrócił się do eurodeputowanej Harms z pytaniem. Wedle jego wiedzy jednym z warunków podpisania umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, stawianym przez UE, było niepodpisywanie unii celnej z Rosją. Spytał o jej zdanie na ten temat.

Rebecca Harms (Zieloni / ALE, Niemcy) odpowiedziała, że Ukraina nie chce być w unii celnej z Rosją. Ukraina chciała umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Wybory prezydenckie po raz kolejny pokazały, czego chce zdecydowana większość Ukraińców. Nie oznacza to, że Ukraina nie chciałaby również mieć dobrych relacji z Rosją, jeśli Rosja będzie zainteresowana dobrymi relacjami biznesowymi z Ukrainą. Obecnie Rosja jest zainteresowana tym, by proces reform na Ukrainie nie postępował.

Valentine Mazuronis (EFDD, Litwa) powiedział, że na Ukrainie mamy do czynienia z hybrydową, niezadeklarowaną wojną, w której jedno państwo, a więc Rosja, nielegalnie okupuje części innego państwa, a więc Ukrainę i Krym. Rosja nadal będzie wspierać dalsze działania wojskowe w części terytorium Ukrainy, a także nielegalne grupy zbrojne. Mimo, że nie jest to wojna zadeklarowana, mamy do czynienia z wojną Rosji z Ukrainą, przy zastosowaniu niekonwencjonalnych metod wojennych, w której giną Ukraińcy, wojskowi i cywile.

Ważne jest, aby zrozumieć, że ta wojna jest skierowana nie tylko przeciwko Ukrainie. Jest to globalny konflikt zbrojny Rosji z Ukrainą i z Zachodem i jego wartościami. Jeśli nie zareagujemy prawidłowo, będziemy musieli sobie zadać jedno pytanie: który europejski kraj będzie następny? Czy to będzie jego ojczyzna Litwa i inne kraje bałtyckie, Mołdawia, czy może inny kraj w Europie lub na świecie?

Dlatego tak ważne jest dzisiaj, by UE mówiła jednym głosem, miała wspólne stanowisko i działała w celu powstrzymania działań wojskowych na Ukrainie i doprowadzenia do pokojowego rozwiązania. Niezbędne jest zdecydowane stanowisko, jeśli chodzi o Ukrainę, ale też jej integralność terytorialną. Wezwał UE do zjednoczenia już teraz, bo jutro może być za późno.

Edouard Ferrand (NI, Francja) spytał posła Mazuronisa, czy umowa o stowarzyszeniu między UE a Ukrainą nie ułatwi wejścia Ukrainy do NATO i nie spowoduje nieuchronnego powrotu do zimnej wojny w Europie?

Valentine Mazuronis (EFDD), odpowiedział, że umowa podpisana przez Ukrainę była wyborem, którego dokonał rząd tego kraju. Każde państwo ma prawo wyboru. Nie wydaje mu się, aby te działania, w odróżnieniu od agresywnego zachowania Rosji, stanowiły potencjalnie zagrożenie dla stabilności i bezpieczeństwa Europy.

Harald Vilimsky (NI, Austria) wyraził swoje zdziwienie tym, że podczas gdy jest niebezpieczeństwo wojny u wrót Europy, 80% europosłów nawet nie uczestniczy w debacie, co jest złym znakiem dla Unii Europejskiej. Ponadto, w jego opinii przedstawiciele grup większościowych odczytują coś z kartki, bez refleksji i pogłębionych badań i ma się wrażenie, że mamy do czynienia z europejską ambasadą Stanów Zjednoczonych (ang. European Embassy of the United States of America) - które są o wiele bardziej świadome swojej roli, a nie z pewnym siebie PE.

Na Majdanie mieliśmy do czynienia "ruchem na rzecz demokracji", który Europa wspierała, podczas gdy oni strzelali z karabinów do ludzi. UE udawała, że tego nie widzi. W konsekwencji rząd został odsunięty od władzy, ale nie przy udziale wymaganego kworum 75% w parlamencie ukraińskim, ale poniżej tego kworum. Nie mówiliśmy nic, gdy zidentyfikowano na Majdanie 400 amerykańskich żołnierzy, zgodnie z informacjami magazynu "Der Spiegel".

Zwrócił się do Unii Europejskiej, aby nie przyjmowała jednostronnie stanowiska Amerykanów, lecz aby przyjęła neutralną rolę, umożliwiając trójstronne negocjacje Rosjan, Ukraińców i Europejczyków.

Ulrike Lunacek (Zieloni/ALE) powiedziała, że posła **Vilimsky** nie było na Majdanie, podczas gdy ona tam była. Poseł wyjechał na Ukrainę na zaproszenie organizacji rosyjskiej, był na Krymie i obserwował tamtejsze wybory.

Harald Vilimsky (NI) odpowiedział, że jest członkiem stowarzyszenia na rzecz przyjaźni z Ukrainą, przekazywali pomoc dla dzieci i zwierząt i mają wielu partnerów do rozmów.

Elmar Brok (EPP, Niemcy) powiedział, że w 2005 r. widział ludzi demonstrujących pod flagami europejskimi. Zwracając się do pana Vilimsky powiedział, że wspiera swoją argumentacją rząd Putina i powinien się wstydzić. Ukraińcy zdecydowali o swojej przyszłości w czasie wyborów prezydenckich. Faszyci uzyskali mniej niż 10%. Demokracja i wolność wygrały i decyzja musi być podjęta w Kijowie a nie w Brukseli ani Waszyngtonie. Mamy podpisane umowy stowarzyszeniowe z Ukrainą, również z Mołdawią i Gruzją. Podkreślił, że nie są one wymierzone przeciwko Rosji. Nie mają żadnych skutków ubocznych dla Rosji. Rosja każe swoją polityką kraje, które nie zgadzają się z jej polityką. To, co się dzieje na wschodzie Ukrainy, gdzie jest dostarczana broń rosyjska, dzięki której można zestrzelić samolot na wysokości 6 km, jest przerażające. Jeśli Rosja nadal będzie prowadziła taką politykę, musi się liczyć z sankcjami. Konieczna jest obecność obserwatorów i kontrola na granicy rosyjsko-ukraińskiej, by nie dostarczano na Ukrainę broni dla separatystów.

Jean-Luc Schaffhauser (NI, Francja) powiedział, że trzeba być ostrożnym w nazywaniu pewnej części Ukraińców faszystami, bowiem właśnie Swoboda i prawa sektor byli wspierani przez USA i Zachód. Nie możemy krytykować naszych przyjaciół i nazywać tych, którzy chcą doprowadzić do prawdy, faszystami. Faszyci stali po stronie tych, których poseł Brok niesłusznie nazwał Zachodem.

Poseł **Elmar Brok** odpowiedział, że na Majdanie prowadzono rozmowy i większość parlamentu była zdania, że ludzie pragną państw prawa i by nie było samowoli. Rosjanie twierdzą, że wszyscy, którzy są przeciwko sowietyzacji i rusyfikacji są faszystami, bo tak naprawdę Rosjan się nie prześladowuje.

Victor Boștinaru (S&D, Rumunia) powiedział, że pojawiają się dwa główne pytania, na które rozpaczliwie potrzebujemy odpowiedzieć sobie w przyszłości, mając na uwadze niedawną przeszłość. Po pierwsze, musimy ocenić, jak szczerze i prawdziwe jest rosyjskie zaangażowanie w de-eskalację konfliktu, w świetle rozwoju sytuacji we wschodniej Ukrainie. Po drugie, musimy natychmiast rozwiązać problem bezpieczeństwa energetycznego. Rozwiązaniem nie jest budowa innych gazociągów, aby sprowadzać rosyjski gaz do Europy - jak robi to Austria i Węgry - ale znalezienie innych źródeł energii i tras przesyłu. Wyraził nadzieję, że następny wysoki przedstawiciel do spraw zagranicznych będzie umiał znaleźć nie

tylko odpowiedź na te pytania, ale również wypracować bardziej spójne i lepiej sformułowane podejście strategiczne.

Mark Demesmaeker (ECR) powiedział, że znowu ukraińscy żołnierze zostali zabici na granicy z Rosją, w wyniku ataków prorosyjskiej milicji. Wspomniał również o ofiarach cywilnych. Oba kraje oskarżają się wzajemnie o naruszanie granic. Każdy widzi, że niewiele więcej jest potrzebne do eskalacji tego konfliktu. Unia powinna być zdecydowanie silniejsza i doprowadzić do zawieszenia broni. Może się to zdarzyć tylko wtedy, gdy krymski scenariusz przestanie być realizowany we wschodniej Ukrainie. Tymczasem pozwalamy Rosji na coraz większą destabilizację Ukrainy. Putin powiedział, że chce pokoju, ale jego działania są dowodem na coś przeciwnego.

Zwrócił również uwagę na palącą kwestię dziesiątków tysięcy uchodźców w Rosji i na Ukrainie, która może doprowadzić do kryzysu humanitarnego, którego konsekwencje odczuje UE. Na dłuższą metę ważne są stowarzyszenie z Unią Europejską lub oferta perspektywy członkostwa, ale teraz obywatelom Ukrainy nie dajemy nic, skonkludował.

Heidi Hautala (Verts / ALE, Finlandia) powiedziała, że na Ukrainie jest kryzys, a Rosja jest gotowa do przejścia wschodniej Ukrainy. Jednym z problemów jest to, że ta wojna jest obecnie wykorzystywana jako narzędzie propagandy. Spytała komisarza Füle, jakimi narzędziami dysponuje UE, aby przekazywać informacje, które opierają się na sprawdzonych źródłach? Co zrobić z tym rodzajem zwykłej propagandy, która na przykładzie Rosji uzasadnia działania prezydenta Putina? Czy możemy w tej sytuacji udzielać wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego, niezależnych mediów na wschodniej Ukrainie, czy w Rosji? Jest to dość oczywiste, że jeśli Rosja nie przestanie mówić jednego, a robić czegoś innego, to konieczne jest przejście do następnego etapu sankcji.

Mike Hookem (EFDD, Wielka Brytania) wyraził troskę o tych, którzy cierpią w trwającym konflikcie na Ukrainie i nadzieję na szybkie jego rozwiązanie. Wyraził głębokie przekonanie, że to Unia Europejska przyczyniła się do rozpoczęcia tego konfliktu i że podpisując umowę o pogłębieniu więzi politycznych z Ukrainą zachowała się po prostu nieodpowiedzialnie, zwłaszcza gdy nakłada na Rosję kolejne sankcje. Pytał, czy nie zdajemy sobie sprawy, że większość Europy jest uzależniona od rosyjskiego gazu, w szczególności w zimie i że większość ludzi ma już problemy z opłaceniem rachunków za energię każdego miesiąca, bez dodatkowych kosztów wzrostu cen hurtowych?

Pytał, czy wszyscy są tak arogancy i bez rozumu, by myśleć, że dotychczasowe sankcje i działania UE skutkują czymś więcej, niż dodaniem oliwy do ognia konfliktu, szczególnie niebezpiecznego w sytuacji, która zagraża powrotem zimnej wojny? Dla niego polityka UE na Ukrainie to nic ponad dodanie kolejnego kraju do imperium dyktatorskiego, co ma na celu realizację egoistycznego programu, bez względu na koszty. Dzieje się tak pomimo możliwości eskalacji konfliktu i zagrożenia dla bezpieczeństwa i stabilności w całym regionie i w Wielkiej Brytanii. Kolejny konflikt jest ostatnią rzeczą, której Wielka Brytania potrzebuje. UKIP chce pokoju między wszystkimi narodami - osiągniętemu poprzez demokrację, dyplomację i konstruktywny dialog.

Zdzisław Krasnodębski (ECR, Polska) spytał, dlaczego szanując suwerenność Wielkiej Brytanii i reprezentując partię, która taką wielką wagę przywiązuje do tej wartości, jednocześnie nie szanuje suwerennej decyzji Ukrainy?

Mike Hookem (EFDD) odpowiedział, że szanuje suwerenność wszystkich państw, ale myśli, że mówienie o poszanowaniu suwerenności w tym miejscu jest żartem.

George Epitidios (NI, Grecja) powiedział, że temat sytuacji na Ukrainie wpłynął istotnie na strategiczną współpracę między Unią Europejską a Rosją. Jego zdaniem polityka stosowana przez Unię Europejską wobec Ukrainy jest niewłaściwa. Przyczyny polityczne wywołały konflikty etniczne w tym kraju, pokojowa demonstracja była powodem rozlewu krwi, a ludzie, którzy wcześniej żyli i pracowali spokojnie zaczęli walczyć między sobą.

To, co się stało na Ukrainie, może się stać w dowolnym kraju Unii Europejskiej, gdzie są mniejszości religijne i etniczne. Z tego powodu Unia Europejska powinna traktować ze szczególną uwagą delikatną kwestię mniejszości. Nie powinna być obojętna, gdy ich prawa są łamane, ani nie stymulować i motywować mniejszości do buntu, bo wtedy istnieje poważne ryzyko, że trzeci kraj spoza Unii Europejskiej będzie interweniować i stwarzać problemy w Unii.

Cristian Dan Preda (EPP, Rumunia) powiedział, że na Ukrainie wybrano prezydenta w wyniku wolnych i uczciwych wyborów, pomimo trudności na wschodzie. Po drugie, prezydent przedstawił 15-punktowy plan pokojowy. Po trzecie, 27 czerwca UE podpisała umowę stowarzyszeniową z Ukrainą. To są dobre wiadomości. Oczywiście mamy również złe wieści. Po pierwsze, zawieszenie broni nałożone przez Ukrainę nie jest respektowane przez rebeliantów ze Wschodu, którzy doprowadzili do ofensywy armii Ukrainy w obronie integralności terytorialnej kraju. Są też ludzie, którzy uważają za dobrą nowinę unieważnienie

przyzwolenia Rady Federacji na użycie siły na Ukrainie. Ale nie należy być naiwnym i wierzyć, że Władimir Putin porzucił swoje plany wobec Ukrainy zwłaszcza, że ma inną podstawę prawną, aby kontynuować swój atak. Co więcej, rosyjska propaganda jest bardzo niebezpieczna dla bezpieczeństwa Europy i rozwoju Ukrainy.

Obecnie znajdujemy się w krytycznym punkcie tego kryzysu i na Ukrainie bardziej niż kiedykolwiek potrzebują naszego wsparcia. NATO i administracja USA ostrzegają, że Rosja nadal dostarcza ciężkiej broni, sprzętu i nadal wspiera separatystycznych bojowników na Ukrainie. Musimy w związku z tym w dalszym ciągu wywierać presję na Moskwę.

Ryszard Czarnecki (ECR, Polska) powiedział: „Byłem w Kijowie, byłem na Majdanie tylko sześć razy od czasu listopada. Wiem, że to bardzo mało, ale mam wrażenie, że wielu mówców wypowiadających się dzisiaj w naszym Parlamencie nie było tam ani razu, a mówią to, co mówią na podstawie jedynie medialnych wystąpień. I nie ma się co śmiać, bo ja widziałem młodych ludzi na Ukrainie w wieku dzieci i wnuków tych, którzy tutaj dzisiaj mówią, którzy walczyli o suwerenność swojego kraju. I jeżeli oni mnie dzisiaj zapytają o tę debatę w naszym Parlamencie, to skorzystam z prawa do milczenia, bo nie chcę cytować bzdur, które tutaj słyszałem. Obowiązkiem Unii Europejskiej jest wspierać naród ukraiński, ponieważ jest on częścią kultury europejskiej i w przyszłości stanie się częścią Europy politycznej, i niech nikt nie mówi inaczej. Po prostu wstyd tak mówić..”.

Dario Tamburrano (EFDD, Włochy) powiedział, że fala przemocy na Ukrainie, taka jak pogrom w Odessie, wymaga refleksji na temat legalności i rzeczywistej zdolności do kontroli sytuacji rządu Poroszenko i jego ministrów. Zastanawiał się, ile z tej tragedii jest konsekwencją strategicznych i handlowych interesów, związanych z tranzytem rosyjskiego gazu i ukraińskimi złożami gazu na Krymie, którymi zainteresowani byli Exxon Mobil i Royal Dutch Shell. Jeszcze na krótko przed odsunięciem od władzy prezydenta Wiktora Janukowycza, Kijów finalizował rozmowy w sprawie wydobycia ropy i gazu z największymi światowymi koncernami energetycznymi. Bogate złoża na Krymie są łakomym kąskiem, bez względu na koszty ekonomiczne, ludzkie i ochrony środowiska.

Europa nie może sobie pozwolić na wojnę o zasoby energii ze względów etycznych, a ponieważ zasoby te Rosja wciąż ma w takim nadmiarze, trzeba dać czas Europie na uniezależnienie się od kopalnych źródeł. Dlatego był zdania, że układ o stowarzyszeniu z Ukrainą był krokiem przedwczesnym i nieroztropnym i uważał, że Europa musi pozostać możliwie jak najbardziej neutralna i aktywować wszystkie możliwe środki, tj. wysłać

niezależnych obserwatorów, ponieważ ta krwawa wojna domowa może mieć nieprzewidywalne konsekwencje.

Jean-Luc Schaffhauser (NI, Francja) powiedział, że Parlament został już wprowadzony w błąd, gdy poparł wojnę w Iraku. Dodatkowo wydał zgodę na bombardowania NATO w celu poszanowania mniejszości i prawa do samostanowienia w Kosowie. Teraz Parlament cierpi na ten sam rodzaj dezinformacji przy współudziale rządów europejskich i Stanów Zjednoczonych. Manipulacja mediów ma również miejsce na Ukrainie.

Powiedział, że zgodnie z logiką to Kijów powinien stanowić zagrożenie, ale Parlament popiera Kijów i pozwala zabijać ludność cywilną. Obserwatorzy z OBWE i sił pokojowych, jak również Rosja, domagają się natychmiastowego zawieszenia broni. Dodał, że w konstytucji federalnej regionom wschodnim powinien być nadany specjalny status.

Arnaud Danjean (EPP, Francja) podziękował komisarzowi za omówienie sytuacji na Ukrainie, strategii rosyjskiej, polegającej na celowym wspieraniu niestabilności we wschodniej Ukrainie, dostawach broni dla separatystów, wysyłaniu najemników, w tym wielu tak zwanych ukraińskich separatystów, którzy są obywatelami Rosji. Ta celowa strategia Moskwy ma na celu naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, mimo że powinna opierać się na międzynarodowych i wielostronnych zobowiązaniach Rosji z 1994 r., tj. memorandum budapesztańskim. W świetle tych faktów należy zadać sobie pytanie, dlaczego UE nie przyjmuje twardej polityki i w końcu nie decyduje się na przyjęcie sankcji trzeciej kategorii.

Poza tym istnieje również droga polityczna i dyplomatyczna. Zgadza się, że władze na Ukrainie są legalne - są również uznane przez Moskwę. To jest wielki krok do przodu. Prowadzony jest dialog z Moskwą, w szczególności w zakresie działań handlowych. Prowadzony jest również proces dyplomatyczny w ramach grupy kontaktowej, w której istotną rolę odgrywa OBWE. Jednak mimo politycznego i dyplomatycznego zaangażowania trzeba sobie wyznaczyć czerwoną linię - te działania nie mogą mieć miejsca kosztem suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy.

Ivo Vajgl (ALDE, Słowenia) podkreślił, że przewodniczący Juncker powiedział, że Europa potrzebuje pełnić aktywniejszą rolę w polityce zagranicznej. W tej chwili najważniejszym zadaniem jest powstrzymanie przemocy i pokojowe rozwiązanie konfliktu. Trzeba dalej wspierać demokratyczną ścieżkę niepodległej Ukrainy i jej europejską drogę. Na koniec

dodał, że nie można w Rosji widzieć tylko potencjalnego wroga. Rosję należy postrzegać jako kraj sąsiadujący i niezbędny do nawiązania dialogu, nawet jeśli jest to trudne.

Udo Voigt (NI, Niemcy) powiedział, że ta debata nie udzieliła odpowiedzi na pytanie, jak można doprowadzić do de-eskalacji sytuacji między Ukrainą a Rosją. Zamiast tego pojawiają się tylko pytania i wezwanie do sankcji. Jednak sankcje nie są narzędziem de-eskalacji - zatruwają współpracę między narodami Europy. W jego opinii Rosja to również europejski naród i ma takie same prawa, jak Ukraina. Juncker powiedział, że z zadowoleniem przyjmie w UE Ukrainę, która jest narodem europejskim i częścią Europy. Obecny scenariusz wobec Ukrainy powinien również odnosić się do Rosji, która też jest częścią Europy - w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Pytał, co do tej pory zrobiła UE w celu zbadania okoliczności i znalezienia sprawców naruszeń praw człowieka w związku z masakrą w Odessie?

Bogusław Liberadzki (S&D) odniósł się swoim wystąpieniu do wystąpienia komisarza Füle i do projektu rezolucji w sprawie Ukrainy. „Pierwsze, co jest bardzo ważne – postulat: wstrzymać natychmiast walki, przestać zabijać ludzi, przestać niszczyć kraj. Dwa – dość chaosu: zacząć wprowadzać stabilizację – i gospodarczą, i stabilizację społeczną. Trzy – Ukrainie należy zaoferować program gospodarczy, zarówno w sensie tej sfery rzeczowej, jak i też nowych rozwiązań instytucjonalnych i rozwiązań prawnych – wtedy te nasze 11 miliardów może mieć duży sens. Odpowiada mi także zdecydowanie postulat zapewnienia ciągłości dostaw energii, źródeł energii na Ukrainę za rozsądną cenę. Co jest ważne – nasze przesłanie, które powinniśmy skierować do Rosji, że sprawa Ukrainy to jest sprawa, gdzie partnerem jest Unia Europejska, a nie poszczególne państwa, że tu metoda wspólnotowa jest najważniejsza, a nie międzyrządowa. Tak na marginesie, nie bardzo rozumiem, dlaczego ostatnio dwóch ministrów spraw zagranicznych podróżuje na Ukrainę, a tak jakby „wypadł” polski minister spraw zagranicznych”.

Javier Nart (ALDE, Hiszpania) powiedział, że Ukraina musi mieć gwarancję suwerenności i integralności terytorialnej. Trzeci ważny element to bezpieczeństwo. W tym kontekście należy pamiętać, że Rosja to niezwykle ważny sąsiad - z punktu widzenia strategicznego, gospodarczego i militarnego. Dziwi się, że zamiast odpowiadać na dowody niezwyklej agresji USA z naruszeniem praw podstawowych i szpiegostwa, my koncentrujemy się na Rosji. W jego opinii konieczne jest, aby szanując integralność terytorialną i suwerenność Ukrainy, zachować zdrowy rozsądek w podejściu do zasadniczej kwestii, a więc naszego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa Rosji.

Francisco José Millán Mon (EPP, Hiszpania) podkreślił, że na Ukrainie potrzebne jest zawieszenie broni. Konieczne jest, aby Rosja poważnie zaangażowała się w rozwiązywanie konfliktów i wywierała realny wpływ na swoich separatystycznych rebeliantów, szczególnie w Doniecku. W przeciwnym razie, będzie wiele ofiar w tym mieście.

Odwołanie przez Radę Federacji interwencji armii rosyjskiej na Ukrainie to krok w dobrym kierunku, ale Rosja musi zrobić dużo więcej. Nie może prowadzić handlu bronią i uzbrajać grup zbrojnych przez granicę. Groźba kar i dyplomatycznego dialogu z Rosją jest nieunikniona. Rosja musi ściślej współpracować w rozwiązywaniu kryzysu, który doprowadził do działań sprzecznych z prawem międzynarodowym. Pochwalił rozmowy na temat wpływu umowy stowarzyszeniowej między Rosją i Ukrainą wraz z UE. Domagał się jednak większej obecności i widoczności Unii Europejskiej i Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych w rozwiązaniu problemu poprzez dialog i negocjacje.

Andrzej Grzyb (EPP, Polska) powiedział: „Można nie wypowiedzieć wojny, a ją toczyć. Można ingerować w terytorialną integralność kraju, wysyłając niezidentyfikowanych żołnierzy. Temu wszystkiemu musimy i mówimy, że trzeba postawić STOP. Ukraina wiele zrobiła: wybrała prezydenta, ma rząd, próbuje stabilizować sytuację wewnętrzną – co nie jest łatwe. Zauważmy, że przecież tam też postawiono pewne bariery czasowe, aby umożliwić pokojowe rozwiązanie. Niepokojmy się. Umowa stowarzyszeniowa i handlowa jest gotowa – trzeba w tej chwili ją ratyfikować. Sytuacja gospodarcza na Ukrainie nie przyniesie szybkich efektów dla ludności, powinniśmy jako Unia też dać pewien sygnał, że obywatele Ukrainy traktujemy serio, że ich szanujemy. Dlatego myślę, że postęp w kwestii reżimu wizowego byłby takim wyraźnym sygnałem. Zróbmy to, jesteśmy bardzo blisko tej sytuacji. Jednocześnie kolegom brytyjskim chcę powiedzieć: my doskonale pamiętamy, czym była Jalta, w jakiej sytuacji znaleźliśmy się my kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Nie pouczajcie nas, że my powinniśmy bardziej respektować politykę dostaw gazu i „cieplej wody w kranie” niż integralność terytorialną niesamodzielnego kraju”.

Janusz Ryszard Korwin-Mikke (NI, Polska) zwrócił się do posła Grzyba z pytaniem: „Mówi się, że jesteśmy pod wpływem rosyjskiej agresywnej propagandy. Jest jednak znacznie groźniejsza rzecz. Wydaje mi się, że ogromna większość tu mówiących nie zdaje sobie sprawy, że jest pod wpływem bardzo agresywnej i kłamliwej własnej propagandy. To jest znacznie groźniejsze, bo daje zupełnie fałszywy obraz sytuacji”.

Andrzej Grzyb (EPP) odpowiedział, że w żaden sposób nie jest pod wpływem kłamliwej propagandy, tylko tak ocenia prawo narodu ukraińskiego do tego, żeby miał swoje

samodzielne niepodległe państwo, żeby miał również prawo do integralności tego państwa, do wyboru swojej przyszłości i do tego, z kim chce zawierać sojusze i jaką chce drogę wybrać. To jest integralne prawo narodu ukraińskiego, które respektuje. Taki wybór miała również Polska.

Andrea Bocskor (EPP, Węgry) powiedziała, że mieszka na Ukrainie i że jej partia Fidesz zdobyła tam mandat. Jest jedynym członkiem Parlamentu Europejskiego, który jest obywatelem Ukrainy. Węgrzy uważają za swój obowiązek wspierać politykę wewnętrzną i zagraniczną Ukrainy, jej rozwój w pokoju, stabilności i demokratyzacji, zachowanie suwerenności, promowanie integracji euroatlantyckiej i ruchu bezwizowego dla obywateli Ukrainy do UE. Ważne jest również promowanie praw mniejszości narodowych oraz poszanowanie języków mniejszości.

Rebecca Harms (Verts / ALE, Niemcy) wyraziła zadowolenie, że w PE jest poseł mieszkający na Ukrainie. Chciała się dowiedzieć, jak ocenia decyzję Viktora Orbána o zawarciu umowy z Rosją - współpraca dotyczy głównie kwestii energetycznych, w tym rozbudowy elektrowni jądrowej w Paks (beneficjentem tego projektu może być Rosatom), przedłużenia kontraktu na dostawy rosyjskiego gazu (obecny obowiązuje do 2015 roku) i budowy South Stream. Miało to miejsce na początku eskalacji konfliktu na Ukrainie. To przeczy temu, że chcemy innej polityki energetycznej.

Andrea Bocskor odpowiedziała, że uchwała rządu Fidesz na Węgrzech oraz suwerenność i wsparcie dla Ukrainy to dwie zupełnie inne sprawy. Ta umowa jest wynikiem problemów gospodarczych Węgier.

Komisarz **Štefan Füle** podsumował debatę. Odnosząc się do straszliwej zbrodni w Odessie powiedział, że wraz z Sekretarzem Generalnym Rady Europy omawiali tę kwestię i otrzymał on pełne poparcie UE dla utworzenia międzynarodowego komitetu doradczego. Przewodniczy mu były prezes Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W jego skład wchodzi po jednym przedstawicielu rządu ukraińskiego i ukraińskiej opozycji. Celem komitetu nie jest zbadanie wszystkich tych zbrodni, bo to należy do władz ukraińskich, ale nadzorowanie i upewnienie się, że władze Ukrainy postępują zgodnie z europejskimi zasadami i standardami. Będzie gromadził fakty i wyciągał z nich wnioski.

Ważne jest także, aby być świadomym tego, co się stało, a co nie, w końcu lutego. To, co niektórzy w tej izbie określają mianem zamachu stanu było faktycznie próbą powstrzymania rozlewu krwi, który miał miejsce na ulicach Ukrainy. Był przygotowany plan, opracowany z

pomocą USA i Rosji. To prezydent Janukowycz nie spełnił swojego obowiązku. Uciekł z Kijowa, a później także z kraju. Pan Poroszenko nie został wybrany na prezydenta w pierwszej turze w innym kraju, niż kraj prezydenta Janukowycza i został wybrany nie tylko w części zachodniej Ukrainy, ale w całej Ukrainie.

Komisarz powiedział, że wielu europosłów wzywało do przedstawienia konkretnych rozwiązań, a nie retoryki. Przyznał, że mówił na wstępie o tym, jakie ważne kroki należy podjąć w celu doprowadzenia do pokojowego rozwiązania sytuacji na Ukrainie. Można odsłuchać jego wypowiedź.

Podkreślił następnie, że jest Czechem i nie stałby tutaj, jeśli Parlament Europejski i państwa członkowskie Unii Europejskiej byłiby obojętni na wezwania jego rodaków, którzy pragnęli członkostwa w Unii Europejskiej. Nie byłoby go tutaj, gdyby ich wybór ws. przystąpienia do Unii Europejskiej, a także do NATO, został zignorowany przez instytucje, do których chcieli dołączyć. Nie chodziło tylko o przynależność do czegoś - w końcu Czechy były członkiem czegoś przez długi okres czasu przed przystąpieniem do UE - ale o to, że wierzyli w wartości i zasady organizacji, której chcieli być częścią; wierzyli, że gdyby nie było zamachu stanu w 1948 roku, byłiby częścią tej Europy od zakończenia II wojny światowej.

Wyraził swój smutek, że Wielka Brytania, która była jednym z najbardziej aktywnych zwolenników rozszerzenia UE o państwa Europy Środkowej, teraz za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Parlamencie Europejskim wyraża zgoła inne opinie.

Komisarz poczynił jeszcze jedną ważną uwagę. Pytał, „czy nasze stosunki z Rosją rzeczywiście padły ofiarą naszego członkostwa w Unii Europejskiej i NATO? Moja odpowiedź jest bardzo jasna: nie. Są one wolne od tych emocji, które odnoszą się z powrotem do 1968 roku i nie tylko. Nigdy nie mieliśmy tak dobrych i pragmatycznych stosunków z Rosją, jak mamy po przystąpieniu do Unii Europejskiej i NATO”.

Następnie odniósł się do znaczenia PE i dyskusji między jedną a drugą częścią tej Izby o kilku ważnych sprawach. Podkreślił, że przedstawi szerszy obraz sytuacji, ale nie będzie powielał obrazu, przedstawionego przez prezydenta Putina w 2008 roku, który wówczas mówił, że Ukraina to sztuczne państwo i nie będzie powtarzał jego słów, że rozpad Związku Radzieckiego był największą katastrofą XX wieku. Podkreślił, że zdefiniuje ten szerszy obraz nieco inaczej, ponieważ niezależnie od tego, czy według europosłów w lutym tego roku miał miejsce zamach stanu, czy nie, to ten Parlament będzie musiał zmierzyć się z kwestią skutków nielegalnej aneksji Krymu dla bezpieczeństwa europejskiego. Trzeba będzie

zastanowić się nad tym, co się stało z Aktem Kończącym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z Helsinek i na czym opiera się bezpieczeństwo europejskie: w jakim stopniu opiera się na zasadach, nad którymi Europa pracuje od dziesięcioleci.

Po drugie, ten Parlament będzie musiał rozwiązać problem relacji między Unią Europejską a Unią Eurazji, która jest w trakcie tworzenia. Z tej perspektywy należy spojrzeć na problem Ukrainy. Będzie konieczne podjęcie kilku ważnych decyzji, w celu upewnienia się, że ramy regulacyjne współpracy pomiędzy UE i Unią Eurazji są spójne, ponieważ jeśli nie uda się tego osiągnąć to wprowadzie nie odtworzymy żelaznej kurtyny, ale możemy doprowadzić do dużej handlowej i gospodarczej przepaści na całym kontynencie europejskim.

Ta Izba będzie również omawiała kwestię przyszłości Partnerstwa Wschodniego, które od samego początku jest polityką przejrzystą, spójną i przewidywalną względem europejskich partnerów. Ponadto w ramach Partnerstwa prowadzona jest zróżnicowana polityka, dostosowana do różnych ambicji państw wchodzących w jego skład. Komisarz podkreślił, że w Partnerstwie chodzi o ambicje naszych partnerów, a nie ambicje niektórych biurokratów w Brukseli, jak niektórzy z europosłów mogą sądzić. I czy posłom się to podoba, czy nie, trzeba będzie rozwiązać problem propagandy, która jest zasadniczo bardziej niebezpieczna niż ta, którą zna z czasów zimnej wojny, ponieważ aktualna propaganda wzywa do mobilizacji i nie zatrzymuje się na granicy, którą wówczas wyznaczała żelazna kurtyna. Ta propaganda rozprzestrzenia się i znajduje odbiorców na całym kontynencie europejskim.

Kolejna uwaga to taka, że siedem i pół roku temu (!) UE rozpoczęła negocjacje w sprawie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą i od początku UE podkreślała, że nie jest to polityka, która zmusi naszych partnerów do dokonywania wyboru między Moskwą a Brukselą. Takie było przekonanie siedem i pół roku temu i nic się nie zmieniło w tej kwestii. Umowa stowarzyszeniowa nie wymaga od europejskich partnerów dokonywania niezgodnych z ich przekonaniem wyborów kosztem tradycyjnych więzi. Umowa stowarzyszeniowa i utworzenie pogłębionej i kompleksowej strefy wolnego handlu rzeczywiście wzmocniły suwerenność partnerów UE. To jest jedyna właściwa rzecz, którą UE może zrobić. Do państw członkowskich Partnerstwa należy dokonanie wyboru, a do UE - znalezienie najbardziej odpowiedniej i najbardziej skutecznej odpowiedzi na ich ambicje.

Na koniec powiedział, że nie ma wątpliwości, że UE traktuje Rosję poważnie. Nie ma wątpliwości, że UE uważa Rosję za strategicznego partnera - mimo aneksji Krymu, mimo że nie zatrzymuje przepływu ciężkiego sprzętu przez granicę, mimo, że wspiera separatystów. Nie ma również wątpliwości, że UE jest szczerą w swoich zamiarach: Günther Oettinger

rozpoczął dyskusję na temat cen gazu a Karel De Gucht prowadził trójstronne rozmowy na temat realizacji umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą i Rosją. Co więcej, UE traktuje poważnie wyzwania stojące przed tymi, którzy chcieliby budować gazociąg South Stream. Zadaniem KE jest upewnienie się, że projekt ten jest zgodny z zasadami UE - i nie chodzi o politykę, ale o ustawodawstwo - i prowadzenie konsultacji z Rosjanami, pomimo, że Rosja złożyła skargę do Światowej Organizacji Handlu na UE w związku z trzecim pakietem energetycznym. W ten sposób UE pokazuje, że jej działania mają przyczynić się do bezpieczeństwa na kontynencie europejski oraz że unijna polityka nie prowadzi do podziałów.

2. Przyjęcie rezolucji ws. sytuacji na Ukrainie - Posłowie wzywają Rosję do współpracy w pokojowym planie Ukrainy

Rosja powinna poprzeć plan pokojowy oferowany przez Ukrainę, respektować zawieszenie broni oraz wycofać swoich najemników przez przygotowane drogi odwrotu, stwierdzili posłowie w rezolucji przyjętej w dniu 17 lipca br. Wzywają oni też państwa UE do wprowadzenia zakazu eksportu broni do Rosji oraz do pomocy Ukrainie w zabezpieczeniu dostaw gazu poprzez alternatywne źródła dostaw Posłowie wyrazili także gotowość do ratyfikacji umowy stowarzyszeniowej i o wolnym handlu z Ukrainą.

W rezolucji przyjętej 497 głosami za, 121 głosami przeciw, przy 21 wstrzymujących się od głosu, posłowie pochwalili 15 - punktowy plan pokojowy przygotowany przez prezydenta Ukrainy, który zawiera plany zawieszenia broni, stworzenie drogi odwrotu rosyjskim najemnikom oraz amnestię dla tych, którzy nie popełnili „poważnych przestępstw”.

Parlament potępił przerwanie czerwcowego zawieszenia broni przez prorosyjskich rebeliantów oraz rosyjskich najemników. Wzywa też Rosję do wsparcia planu pokojowego, wycofania swojego wojska z granicy z Ukrainą oraz zmuszenia rebeliantów do respektowania zawieszenia broni, złożenia uzbrojenia oraz wycofania się przez oferowane im drogi odwrotu.

Posłowie domagają się także natychmiastowego uwolnienia wszystkich zakładników, zwłaszcza oficer ukraińskich sił powietrznych Nadji Sawczenko, która jest przetrzymywana w Rosji.

- **UE powinna mówić jednym głosem w sprawie Rosji i Ukrainy**

Parlament zwraca się do Rady i państw członkowskich UE o zmniejszanie unijnej zależności od rosyjskiego gazu oraz o nałożenie na Rosję kolejnych sankcji, włączając w to sektory:

gospodarczy, energetyczny i finansowy oraz wzywa do wprowadzenia zbiorowego zakazu eksportu broni do Rosji.

Państwa członkowskie UE powinny zwracać się jednogłośnie do rządu rosyjskiego w sprawie kryzysu na Ukrainie, stwierdzili posłowie, ubolewając nad tym, że niektóre z państw "pokazują brak jedności" na tym polu. Parlament wezwał państwa członkowskie do pomocy Ukrainie w zabezpieczeniu dostaw gazu poprzez przepływy gazu z państw sąsiadujących z UE, podając za przykład Słowację, która podpisała umowę z Ukrainą w tej sprawie.

UE powinna ułatwić porozumienie pozwalające Ukrainie płacić konkurencyjną cenę za gaz i potępić polityczne użycie dostępu do zasobów przez Rosję. Zachowanie takie podważa zaufanie do Rosji, jako do partnera handlowego, stwierdzono w tekście.

- **PE gotowy do ratyfikacji umowy stowarzyszeniowej**

Posłowie z zadowoleniem przyjmują podpisanie pełnej umowy stowarzyszeniowej Ukraina - UE oraz umowy o wolnym handlu w czerwcu oraz oświadczają, że są gotowi ratyfikować tekst porozumienia, który musi zostać ratyfikowany przez Parlament, aby wejść w życie i został niedawno przekazany parlamentarnej Komisji ds. Zagranicznych. Posłowie wzywają także państwa członkowskie do jednoczesnego rozpoczęcia własnych procedur ratyfikacyjnych.

Posłowie podkreślili także, że Ukraina razem z Gruzją i Mołdawią, mogą, w przyszłości, ubiegać się o członkostwo w UE.

Opracowała:
Dr Magdalena Skulimowska

Załącznik:

Rezolucja PE w sprawie Ukrainy:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P8-TA-2014-0009+0+DOC+XML+V0//PL&language=PL>